

Betlejem – Pole Pasterzy

Ks. Lucjan Kamiński
SDB

Miasto Betlejem co znaczy „Miasto Chleba”, znajduje się w strefie Autonomii Palestyńskiej, od Jerozolimy jest oddalone ok. 7 km. W Betlejem tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa urodził się Dawid a z rodu Dawida pochodził Jezus Chrystus. Dla chrześcijan Betlejem jest miejscem szczególnym jako, że w Betlejem narodził się Mesjasz, Jezus Chrystus, Zbawiciel świata. Miejsce narodzenia upamiętnia Bazylika Bożego Narodzenia.

W odległości ok. 2 km od Bazyliki znajduje się pole pasterzy. Wiosną na tym polu falują łany pszenicy i jęczmienia a w pozostałe części roku pole zamienia się na pustynię. Na tym polu biblijna Rut zbierała kłosy. Rut nie była Żydówką, była Moabitką ale znalazła się wśród przodków Dawida a z rodu Dawida narodził się Mesjasz.

Na tym polu pasterze wypasali stada. Ewangelia relacjonuje to wydarzenie w następujących słowach: „W tej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich Anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła. Lecz Anioł rzekł do nich; Nie bójcie się. Oto zwiastuje wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu. Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz. Udali się też pasterze z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę leżące w żłobie” (Lk 2,8-17). Tak więc pasterze byli pierwszymi, którzy przybyli aby złożyć hołd Dzieciątku w którym uznali, że jest Bogiem-Człowiekiem, który narodził się dla naszego zbawienia. Pasterze reprezentowali naród wybrany bo Trzej Królowie, którzy przybyli nieco później, reprezentowali całą ludzkość jako, że byli przedstawicielami trzech głównych ras.

Aby upamiętnić na tym polu miejsce gdzie koczowali pasterze zbudowano kościółek w formie namiotu beduińskiego. Wewnątrz kościoła można kontemplować szopkę wraz z ołtarzem a na ołtarzu figurka Dzieciątka Jezus. Wnętrze kościoła zdobią liczne malowidła przedstawiające różne sceny. Na uwagę zasługują niektóre z nich:

- na jednym z nich widzimy chłopaka z psem. Chłopiec nieco wylękniony, może przerażony a najprawdopodobniej olśniony z racji pierwszego spotkania z Chrystusem,

- Obraz drugi to chłopiec-pastuszek w pozycji klęczącej adorujący „Słowo Boże, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami”. Tak więc po pierwszym olśnieniu przychodzi spokój i refleksja, a więc moment odpowiedni na adorację.

- Trzeci obraz przedstawia chłopca wracającego w podskokach z radością ze tego spotkania. Tak więc radość jest wynikiem spotkania z Bogiem.

To jest alegoria do rzeczywistości; pierwsze spotkanie z Bogiem olśniewa i napawa zdumieniem a do pewnego stopnia napawa strachem. Potem przychodzi spokój i opanowanie co z kolei prowadzi do adoracji i kontemplacji. Rezultatem tego jest radość ze spotkania z Bogiem. □

Polska ma prawo do Krzyża

Krzyż był dla mnie zawsze znakiem,
Że się mogę pod nim schronić,
Żem Człowiekiem i Polakiem,
Że Ojczyznę pragnę bronić.

Krzyż nie dzieli, lecz jednoczy,
Jest cierpienia zawsze znakiem,
Zawsze też otwiera oczy,
Tym, co gardzą wciąż Polakiem.

A nam trzeba pojednania,
Tylko krzyż to sprawić może,
Bo to pod nim od zarania
Prawo ludzkie zmienia w Boże.

Ten, kto krzyża nie zrozumie,
Nie zrozumie też Człowieka,
Świat pod własnym grzechem runie,
Gdy od krzyża chce uciekać.

Polska ma do krzyża prawo,
Bo z Chrystusem wciąż cierpiała,
Krzyż mą dumą i mą sławą,
Pod nim Polska odradzała.

Niechaj krzyż naucza wiary,
Aby w sercach go postawić,
A Chrystusa sens ofiary
Świat przez pokój może zbawić.

Józef Inorowicz, Wrocław.

5 tys. euro kary za powieszenie krzyża w klasie

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzekł, że wieszanie krzyża w klasach to naruszenie „prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem” oraz „wolności religijnej uczniów”. Orzeczenie to wydał w związku ze skargą na obecność krzyża, złożoną przez obywatelkę włoską pochodzącą z Finlandii. Ponadto trybunał nakazał państwu włoskiemu wypłatę kobiecie odszkodowania w wysokości 5 tysięcy euro za „straty moralne”. Decyzja trybunału w Strasburgu wywołała falę oburzenia większości polityków we Włoszech i ostrą reakcję minister oświaty, która przypominała, że krzyż jest „symbolem tradycji” narodowej.

Batalia mieszkającej koło Padwy Finki Soile Lautsi Albertin przeciwko obecności krzyży w szkole w Abano Terme, do której uczęszczały jej dzieci, rozpoczęła się w 2002 roku. Poprosiła ona dyrekcję placówki oświatowej o zdjęcie krzyży w klasach. Następnie bez rezultatu usiłowała uzyskać taki nakaz we włoskich sądach. Po siedmiu latach rację przyznał jej trybunał w Strasburgu. Reprezentant włoskiego rządu przed trybunałem Nicola Lettieri zapowiedział odwołanie się od tego orzeczenia.

Minister oświaty Mariastella Gelmini oświadczyła: „Obecność krzyża w klasie nie oznacza przyłączenia się do katolicyzmu, lecz jest symbolem naszej tradycji”.

„Historię Włoch wyznaczają także symbole, których wykreślenie oznacza przekreślenie części nas samych” - dodała. „W naszym kraju nikt nie chce narzucić religii katolickiej, a już tym bardziej nie narzuca się jej poprzez obecność krzyża” - powiedziała minister oświaty. I dodała: „Tak samo prawdą jest to, że nikomu, nawet jakiemuś zideologizowanemu europejskiemu sądowi nie uda się przekreślić naszej tożsamości”.

Szefowa resortu oświaty przypominała następnie: „Nasza konstytucja słusznie uznaje szczególną wartość religii katolickiej”. „Nie chciałabym, aby jakiegokolwiek normy, do jakich odwołują się sędziowie trybunału w Strasburgu stały w sprzeczności z naszymi zapisami konstytucyjnymi. To nie poprzez eliminowanie tradycji poszczególnych państw buduje się zjednoczoną Europę; trzeba doceniać historię narodów, które ją tworzą” - oświadczyła Gelmini. Zdaniem minister „krzyż reprezentuje Włochy, a obrona jego obecności w szkołach

5 tys. Euro do str. 24

Spotkanie Konsula Generalnego RP w Los Angeles z szefami organizacji polonijnych 12 grudnia 2009 r.

Zbyszek Petryka



Konsul General Joanna Kozińska-Frybes

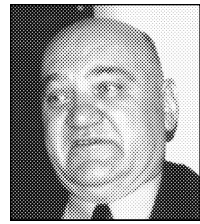
W sobotę 12 grudnia wczesnym popołudniem personel Konsulatu RP w Los Angeles na czele z Szanowną Panią Konsul Joanną Kozińską-Frybes spotkał się z szefami organizacji polonijnych oraz przedstawicielami środowisk niezrzeszonych z Los Angeles i okolic na wspaniale zorganizowanym spotkaniu w restauracji Warszawa w Santa Monica. Uczestnicy spotkania mieli okazję poznania personelu konsularnego i wzajemnego poznania się wśród szefów organizacji polonijnych. Zebrani z lampką szampana krążyli między znajomymi i świeżo poznanymi pracownikami konsulatu i polskich organizacji.

Szanowna Pani Konsul Generalny oficjalnie otworzyła zebranie, przedstawiła się zebrany i zakreśliła program współpracy Konsulatu Generalnego z organizacjami polonijnymi. Następnie każdy z zebranych przedstawiał się i reprezentowaną przez siebie organizację polonijną. Interesującą nowością na polonijnych zebraniach była zasada ograniczenia przemówień do 3 minut. Jeżeli przemawiający przekroczy 3 minuty wówczas dźwięk dzwonka uprzytomni mu upływ czasu. Jakże mile widzianą jest podobna zasada na wielu zebraniach polonijnych.

Wśród gości byli przedstawiciele z Portland, Oregon, San Diego, Inland Empire i najbardziej liczni Polacy z okręgu Los Angeles. Wymieniłem kilka znanych mi postaci. Rozpoczął prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Andrew Ettinger-Poznański, prezes Kasy Kredytowej POLAM Krzysztof Hiller, prezes Klubu Heleny Modrzejewskiej Andrzej Malecki, organizator Festiwalu Filmów Polskich Władek Juskiewicz, prezes Komitetu Pomocy Polakom na Wschodzie Franciszek Kosowicz, przedstawicielka Harcerstwa Polskiego w Kalifornii Regina Skwarużyńska, przedstawicielka Centrum Muzyki Polskiej na USC Krysta Close, prezes Koła Przyjaciół Jana Pawła II Kazimierz Cybulski, przedstawiciel Związku Narodowego Polskiego Grzegorz Chilecki, przedstawicielka Polskiej Biblioteki w Portland Oregon Dorota Żukowska, prezes Koła Przyjaciół Wiedzy w Inland Empire Witold Szoromczyk, przedstawicielka Zespołu Tanecznego Krakusy Urszula Strzelecka i wiele dopiero co poznanych przezemnie organizacji polonijnych.

Pracownicy konsulatu przedstawiali się zebrany i zapoznawali ich z pełnionymi przez nich obowiązkami. Z listą pracowników Konsulatu Generalnego w Los Angeles zainteresowani mogą zapoznać się w każdym numerze „News of Polonia”.

KG Kozińska-Frybes do str. 24



Długo-dystansowcy

Prof. Jerzy Przystawa,
Uniwersytet Wrocławski

Mendacem memorem esse oportet
Kwintyliam, „Kształcenie mówcy”*

Gwiazdą ostatniego sezonu politycznego w Polsce jest niewątpliwie poseł Platformy Obywatelskiej Jarosław Gowin, którego pełno w telewizjach, radiach i dziennikach, udzielającego wywiadów, komentującego, debatującego itd. itp. Jarosław Gowin na gwiazdę się absolutnie nadaje: jest młody, przystojny, lekko i zgrabnie się wysławia, a przecież to rasowy intelektualista, doktor nauk historyczno-filozoficznych, rektor Wyższej Szkoły Europejskiej im. Księdza Józefa Tischnera, a więc jeszcze dodatkowo profesor zwyczajowy. Był redaktorem naczelnym „Znaku”, co samo w sobie zobowiązuje, prowadził i tworzył archiwum życia i myśli Jana Pawła II – gdzież szukać wyższych kwalifikacji moralnych i obywatelskich, któż jeszcze bardziej nadaje się do tego, żeby pouczyć naród o tym co jest moralne, mądre, pożyteczne, polityczne? W dodatku naród o tak niskiej kulturze politycznej, jak Polacy?

O tym, że jesteśmy narodem o niskiej kulturze politycznej wiemy doskonale od samego Jarosława Gowina, bo dokładnie tak nas określił w rozmowie z Igorem Janke na „urodzinach” Salonu 24 (zob. http://www.polityczni.pl/kolejny_go%20C4%20B9%20EF%20BF%20Dc_na_urodzinach,audio,51,4240.html) W tej interesującej rozmowie naszego wybitnego moralisty słowa „moralność”, „moralny”, „moralna odpowiedzialność” nie schodzą z ust, czemu trudno się dziwić, bo to niejako jego zawodowa specjalność.

Jarosław Gowin reprezentuje wszędzie Platformę Obywatelską, aczkolwiek ma wiele zastrzeżeń do swojej partii i jej programu, który „nie do końca” podziela, a nawet się od niego dystansuje. Ale, jak nam wyznaje, w polityce trzeba być realistą i wiązać się z takimi partiami politycznymi, jakie są do dyspozycji, a z tych partii w Polsce PO najlepiej realizuje jego najważniejszy postulat polityczny, jakim jest „modernizacja w oparciu o tradycyjne wartości”

W swobodnej rozmowie na Salonie 24, prowadzonej, nota bene, przez organizatora imprezy i właściciela Salonu Igora Jankego, na pytanie blogera Adama Pietrasiewicza, jaki jest jego stosunek do kwestii wprowadzenia w Polsce zasady wyborów do Sejmu w jednomandatowych okręgach wyborczych, Jarosław Gowin opowiada się zdecydowanie przeciw takiemu pomysłowi. Przyznaje, naturalnie, że to jest nadal postulat programowy jego partii, ale on uważa to za zły pomysł, w świetle, oczywiście, tej „niskiej kultury politycznej społeczeństwa polskiego”. Ta niska kultura spowodowałaby bowiem, że kraj nasz dostałby się w ręce oligarchów, którzy kupiliby sobie mandaty poselskie i tu poseł PO Jarosław Gowin w pełni się zgadza z posłem PiS-u Jarosławem Kaczyńskim, który, przypadkowo, na tym samym Salonie, mówi to samo.

Trzeba trafiać, że zaledwie jakieś dwie niedziele później Igor Janke zaprasza Jarosława Gowina na „Rozmowę dnia” w telewizyjnej wersji gazety „Rzeczpospolita” (<http://www.rp.pl/artykul/312088,399968.html>). Rozmowa dotyczy najnowszego pomysłu premiera Donalda Tuska rozpoczęcia debaty nad zmianą konstytucji. Obecna konstytucja okazuje się bowiem dzisiaj największą przeszkodą w rozwoju kraju. Na to dłużej nie można pozwolić. Okazuje się przy tym, że nie tylko Jarosław Gowin, ale Premier też dystansuje się od programu swojej partii i tak, jak wczoraj zapewniał

Prof. Przystawa do str. 24

**Wiadomości Polonijne
Przyjmują z radością
Każdą informację
O wydarzeniach
W naszych polskich
organizacjach**